



375/2008

MIŁOŚĆ 30100/1100

MD

Prezydent Miasta Lublin

Plac Władysława Łokietka 1, 20-109 Lublin; tel.: +48 81 466 2000; 466 2002;
fax: +48 81 466 2001, e-mail: prezydent@um.lublin.pl



Lublin, dnia 7 listopada 2008

OK SE.I.0114-118/08

BIURO RADY MIASTA LUBLIN	
W PŁYŃĘŁO	
dnia	2008 -11- 07
L.dz.	3046.....podpis <i>dr inż. Adam Wasilewski</i>

Pan

Marcin Nowak

Radny Rady Miasta Lublin

za pośrednictwem

Pana

Piotra Drehera

Przewodniczącego Rady Miasta Lublin

W odpowiedzi na interpelację z dnia 21.10.2008 r. przesyłam wyjaśnienia dostosowane w formie literackiej do Pańskiego pytania.

Pozwalam sobie również dołączyć mój „Sonet ługański” oraz utwory innych autorów, poruszonych Pańską interpelacją.

Prezydent Miasta Lublin

dr inż. Adam Wasilewski

Twój poemat Marcinie, czytam z przyjemnością,
Cieszę się, że przez dowcip, zerwałeś z wrogością
Otóż musisz wiedzieć, a propos, tematu,
Że naprawdę nie było żadnego dramatu.

Nasza służba, nie drużba, konferować trzeba,
Musim jeździć, próbować sąsiedzkiego chleba.
Teraz też się zdarzyło. Czas wyjazdu bliski,
Na trzech synów Lublina, czeka Ukraina.

Więc wzywam ich wszystkich,
Na dziedziniec niski:

Wyście krzepcy i zdrowi, jedźcie służyć krajowi,
Niech stepowe prowadzą Was bogi,
Tego roku nie jadę, lecz jadącym dam radę
Trzej jesteście i macie trzy drogi:

Jedną orłem przelecisz przez kijowskie majdany,
Drugą lisem przebiegniesz, przez charkowskiego bezdroże
Trzecią wozem przejedziesz przez odeskie przymorze
A u kresu, w Ługańsku bracia nasi, kompani

Dawszy inne przestrogi, nie wybrałem im drogi
Oni wsiedli, glejt wzięli, pobiegli...

Nagle krzyk, nagle wrzask, olaboga, nie ta droga!
Zbrodnia to niesłychana. To samowola lubelskiego Pana.
Precz z kijowskim majdanem, precz z odeskim przymorzem
przez charkowskie bezdroża jeździć dziś tylko możem.

Staszek błądy liczy metry, nie wie w czym zawinił.
Trasa dłuższa, hotel darmo, com złego uczynił.
Strata żadna każdy widzi, nie ma o czym gadać
A dlaczego tędy jadę niech odpowie Adaś.

„Wpłynąłem na suchego przestwór oceanu,
Wóz nurza się w w zieloność i jak łódka brodzi,
Wśród fali łąk szumiących, wśród kwiatów powodzi,
Omijam koralowe ostrowy burzanu.”

„Już mrok zapada, nigdzie drogi ni kurhanu,
Patrzę w niebo, gwiazd szukam, przewodniczek łodzi.”
„Ciemno, wietrzno, ponuro, wrona gdzieniegdzie kracze,
Puchają puchacze”.

Ciemno, głodno, ponuro no i te puchacze
Jedźmy zatem przymorzem tam są ciepłe dacje.
Tam nasi przyjaciele, tam czeka gościna
I serca są otwarte dla gości z Lublina
Droga dłuższa o sto złotych lecz darmowe spanie
Niepotrzebna Twoja stówka Mój Szanowny Panie
Radny

P.S. W odpowiedzi wykorzystano fragmenty i motywy z liryki Adama Mickiewicza.

Sonet ługański wg „Stepów akermańskich” A. Mickiewicza

Wjechali na suchego przestwór oceanu,
Wóz nurza się w ciemności i śród deszczu brodzi,
Mija dziury w asfalcie. Zawieszeniu szkodzi
Droga pełna wybojów wśród traw i burzanów

Jak dotrzeć do Ługańska, gdzie w środku majdanu
Czeka na nich mer miasta. Wątpliwości rodzi
Nawałnica, brak karczmy a księżyc już wschodzi
Wszak nie będą nocować w krzakach, u kurhanu.

Jadą zatem na prawo, droga dłuższa nieco
Czeka hotel darmowy, nie żadna stodoła
Trasa gładka, szeroka - sokołem przeleca.

Finansowo bez straty, nawet taniej zgoła
Wypadła ta eskapada, lecz oczami świecą
Samowola – usłyszą. Ktoś z Lublina woła.

Głońska

Podróż

Stanisława

Deszcz powiódł mnie ku morzu

Podróż stała się słona.

Wszczął raban radny Nowak z Lublina.

Teraz pretekstem jest Ukraina.

Blog, wywiad, wierszyk, interpelacja...

- Czy tak czy owak, mojsza jest racja!

potwierdza w lustrze mina Marcina.